

2

2014

# MISYJNE DRÓŻKI



DREPTAKA  
NÓŻKI

Boliwijska  
**fiesta**





Rysuje  
MAGDA BLOCH

## WITAJCIE DZIECIAKI MOJE, JESTEM DREPTAK, DREPTAK NÓŻKA!

Pozdrawiam Was serdecznie ze skraju Puszczy Świętokrzyskiej. Pamiętacie, mój tata jest królem mrowiska, a mnie jest wszędzie pełno. Jestem ciekawy świata i spotyka mnie wiele przygód.

Na Świętym Krzyżu i w innych klasztorach mieszkają misjonarze oblaci wyruszający na misje. Wskakuję im do plecaków i zabierają mnie do różnych krajów. Ostatnio wybrałem się w najwyższe góry Ameryki Południowej – **Andy**. Przywożłem stamtąd wiele ciekawych zdjęć **s. 6**, poznałem historię o sprawiedliwej księżniczce Julietcie **s. 8** i obserwowałem alpaki **s. 13**. Na koniec chcę Was nauczyć, jak zrobić baranka na patyku **s. 16** – w końcu niedługo Wielkanoc.

**LECIMY W ANDY!**

W NASTĘPNYM  
NUMERZE

Zwinny tropiciel  
w tajdze, czyli  
Dreptak podbija  
**SYBERIĘ**



CALAUDIO GENNARI



## Cześć koleżanki, koledzy i ty, Dreptaku!

Jestem **Jhoel**, to moje imię. Piszę do Was wprost z Boliwii, dużego kraju na terenie ogromnych gór Andów. Mieszkam w mieście Tupiza, choć pewnie niewiele Wam ta nazwa mówi. To właśnie tu mieści się Dom Dziecka Maryi Niepokalanej, w którym żyję.

W domu mam mnóstwo koleżanek i kolegów. Moim przyjacielem jest Emanuel, który śpi nade mną na piętrowym łóżku w naszym dziesięcioosobowym pokoju.

Najbardziej lubię moment, kiedy wracamy ze szkoły. Wtedy zdejmujemy mundurki, jemy razem obiad, a potem jest chwila na wspólną modlitwę przed odrabianiem zadań domowych. Przyznam się Wam, że uwielbiam dni, kiedy nie musimy się szykować do szkoły, bo następnego dnia wypada fiesta. Wtedy od razu biegniemy na boisko i gramy w piłkę aż do samego wieczora. Teraz jeszcze pewnie nie przyszło do Polski lato, ale kiedy nastanie, to życzę Wam jak najwięcej takiego dobrego i wolnego czasu!

**JHOEL**



MARCIN WRZOS DNI

Piszcie na adres:

**Misyjne Drogi**

**ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań,  
z dopiskiem „Dreptak”.**

## MOI MILI!

Na początku marca przypada **Popielec**, czyli **Środa Popielcowa**. Choć nie jest uroczystością ani świętem, a tylko zwykłym dniem, to kościoły zawsze wypełnione są mnóstwem ludzi! Przychodzimy do Jezusa, aby oddać Mu nasze grzechy i prosić o przebaczenie. Właśnie dlatego kapłan posypuje nam głowy popiołem. W Popielec rozpoczynamy czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu. Ten czas ma nas przygotować na śmierć Pana Jezusa i Jego Zmartwychwstanie. Zawsze wydawało mi się, że wolę



Boże Narodzenie od Wielkanocy. Bo przecież Wielki Post i Wielkanoc mówią nam trochę o śmierci. Nikt nie lubi tego tematu, bo odczuwamy lęk przed nieznanym. Ale właśnie, co to jest nieznanne? Spójrzcie na krzyż, na twarz Jezusa: znosi cierpienie fizyczne, ale nie cierpi duchowo, jest spokojny, bo ufa. Chyba nawet gwoździe mu tak nie doskwierają. Może myśli sobie: boli mnie, ale przez to cierpienie będzie coś dobrego. Jezus proponuje także nam, żebyśmy się nie bali, byli ufni. To są korzyści, które daje nam wiara.

**WASZ DREPTAK**





---

## Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.